Cena numeru pojedyńczego 10 groszy.

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: wynosi na miesiąc marzec w ekspedycji 1 złoty z odnoszeniem przez pocztę 20 groszy więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji otrzymujący nie ma prawa — żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu — — — — — — ceny abonamentu. — — — — — — Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata —

Konto czekowe: P. K. O. Poznań 204 252

Ogłoszenia: Za ogłoszenia pobiera się od wiersza mm. (7-łam. — 10 groszy, za reklamą na stronie 3-łamowej w wiadomościach potocznych 30 groszy, na 1-szej stronie 50 groszy. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski“ wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, środę i piątek. — Skrzynka poczt. 23. — Redakcja i Administracja znajduje — — się przy ul. Mickiewicza 11. — Telef. 80. — —

Nr. 36 | Wąbrzeźno, wtorek 24 marca 1925. | Rok V.

Nieco o skutkach zamierzonego wywłaszczenia Kościoła.

Minister reformy rolnej oświadczył, że zamierzone wywłaszczenie Kościoła da 90.000 ha czyli 360.000 naszych morgów, coby może wystarczyło na osady dla 4000 rodzin czyli na około 20000 ludzi, boć ziemia kościelna różnej jest jakości tak, że nieraz będzie potrzeba na utworzenie samowystarczającej osady nadać do 120 morgów. W zamian chce Rząd nadać biskupstwom, kapitułom i seminarjom, które nie posiadają ziemi, odp. ilości, a mają też około 100 probostw, które wcale ziemi nie mają, otrzymać dotację w ziemi 15-39 ha, na więcej wedle oświadczenia ministra nie wystarczy ziemi tzw. poduchownej.

Gdzie nie było ziemi, tak wierni opłacali bardzo wysokie opłaty za pogrzeby, śluby, chrzty i t. d., jak np. w b. Kongresówce, a częściowo też w Małopolsce. Tamtejsi księża, choć nie mieli ziemi, nie gorzej żyli, niż u nas, a częściowo lepiej stali finansowo, niż księża w b. zaborze pruskim, bo mogli np. nawet w czasie dewaluacji i drożyzny odbywać podróże i tygodniami siedzieć w miejscach kuracyjnych, gdy księża b. zaboru pruskiego ani wyjeżdżać, ani nawet rewerendy kupić sobie nie mogli, a dość liczni wprost w nędzy żyli.

Duże parafje przy wysokiej taksie przynosiły dość dużo dochodu. Księżom w Kongresówce i częściowo w Małopolsce, o ile dostaną ziemię i pensję, wcale nieźle poprawi się utrzymanie. A u nas?

U nas — gdzie taksa opłat kościelnych była i jest niska, tem niższa, o ile probostwo miało więcej lub lepszą ziemię, po zaborze ziemi nastanie bieda, — albo musi zostać taksa podwyższona. Lud katolicki b. dziel. prus. będzie więc na to, by może 4000 rodzin dostać mogło osady z ziemi kościelnej, płacić musiał prędzej czy później podwyższoną taksę.

U nas dążymy ku temu, aby tworzyć coraz więcej samodzielnych placówek duszpasterskich, aby lud miał coraz więcej wygody i łatwości w spełnianiu obowiązków religijnych. Im mniejsze będą parafje, tem mniej będzie miał ksiądz dochodu z kościoła.

Dochód z akcydensu i marnej pensji nie wystarczy na utrzymanie księdza, jeśli przy probostwach pozostanie zbyt mało ziemi.

Skutek będzie bodaj ten, że niemożliwem będzie dzielenie większych parafij i tworzenie nowych. Jeżeli zbyt odległe wsie jednak będą chciały mieć osobne duszpasterstwo, będą musiały bodaj 1) postarać się o wystarczające utrzymanie dla swego księdza, a 2) dać parafji macierzystej odszkodowanie, a) na utrzymanie budynków, b) na utrzymanie proboszcza przy macierzystym kościele, co wreszcie równoznaczącem się stanie z zaniechaniem tworzenia nowych placówek duszpasterskich.

Proboszcz, który opłaci rodzinę stangreta, wszystkie podatki i ubezpieczenia i służbę domową przy teraźniejszej taksie i marnej dopłacie rządowej godziwie utrzymać się nie będzie mógł, a na cele dobroczynne i narodowe nie będzie miał ni grosza. Tem samem wykluczy się księży z pracy w towarzystwach czysto narodowych, czy miłosiedzia chrześcijańskiego, czy też z pracy społecznej. A o to chodzi żydom, masonom, socjalistom i tym katolikom, którzy swoją religję mają od parady świątecznej.

Wikarjusz z pensji 80 zł. nie może zapłacić ani nawet codziennego jedzenia, a na ubranie, obuwie, książki chyba żebrać pójdzie.

Którzy rodzice będą chcieli ponosić znaczne koszta wykształcenia syna na kapłana, jeżeli ten syn w stanie kapłańskim nie miałby godziwego utrzymania, skazanyby był na biedę? — Słyszeliśmy, że w czasie dewaluacji, gdy to u nas znaczna część księży w biedzie żyła, niejedni rodzice odradzali, nawet wzbraniali wstępowania do Seminarjum Duchownego swym synom.

Skutek nędznej dotacji będzie taki, że nastąpi jeszcze większy brak księży, niż jest obecnie. Dziś tworzy się coraz to nowe placówki duszpasterskie, a za kilkanaście lat stać się może tak, jak było kiedyś, że jeden ksiądz będzie na 2 lub 3 parafje.

Wrogom Kościoła oczywiście o to chodzi, aby było jaknajmniej księży, aby księża jaknajmniej mogli udzielać się ludowi, aby jaknajmniej mogli działać dla dobra dusz i zdrowego postępu w duchu katolickim.

Rząd ani p. St. Grabski pewnieć o takich skutkach nie myśleli, — ale lewica wraz z zwolennikami bliższymi i dalszymi, — czy z wiedzą, czy bezwiednie — im w takich dążnościach sekundują — choć może mimowolnie.

F.

Śmiemy wątpić, że lewica wraz z zwolennikami o tem pomyśleli.

Stary Fryc i jego następcy zagarnęli dobra klasztorów, biskupstw i kapituł, ale nie śmieli wywłaszczać plebanek, a biskupom i kapitułom nadali przynajmniej majątki, które obok pensji były jaką taką podstawą godziwego utrzymania.

Dziś chciwość i niesumienność chce wpierw Kościołowi wydrzeć resztę, a pozostawić mu skrawki, choć Rząd i lewica winni wiedzieć, że Kościół Katolicki był dla szerokich warstw jedyną ostoją i obroną.

Kto patrzy uważnie wstecz i w przyszłość, musi żywić najgłębszą niechęć do wywłaszczenia Kościoła z reszty posiadłości, bo to jest akt niewdzięczności, bo jest spotęgowaniem krzywdzącej polityki zaborców, a mścić się będzie nietylko pod względem religijnym i kościelnym lecz też więcej jeszcze pod względem narodowym.

Papież zgodził się pod przymusem, a też wskutek błędnych informacyj.

Jakich skutków po wywłaszczeniu Kościoła należy się spodziewać, o tem w innym artykule pomówimy.

Wywłaszczenie a niemieckie dobra poduchowne.

Bodaj żaden ze zwolenników wywłaszczenia Kościoła z resztek posiadłości ziemskich nie zadał sobie trudu studjowania, skąd się wzięły dobra duchowne i tzw. poduchowne?

Odnosimy wrażenie, że lewicy wraz z zwolennikami bliższymi i dalszymi głównie i przedewszystkiem chodzi o wywłaszczenie Kościoła.

Nie ma bodaj Polaka, któryby uznawał był zabory trzech sąsiednich rozbójników, o ile dotyczyły obszaru Rzeczypospolitej. Gdyby chcieli zwolennicy wywłaszczenia być logicznymi, gdyby zechcieli lub umieli stosować jedną i niezmienną zasadę sprawiedliwości, musieliby również potępiać zabory własności prywatnej lub kościelnej.

Jeżeli ci ludzie mają pretensję do nazywania się inteligentami, powinni by wiedzieć między innemi, że własność Kościoła, która znajduje się teraz w ręku Rządu, obejmuje tylko cząstkę wywłaszczonych przez zaborców dóbr kościelnych, że raczej większą część rozdarowali lub za bezcen sprzedali zaborcy swoim zausznikom i służalcom.

U nas przeogromna część prywatnej własności niemieckiej pochodzi z byłych dóbr kościelnych i z tzw. królewszczyzn.

Jeżeli tedy chce się zastosowywać przymusowy wykup większej własności ziemskiej prywatnej, a nawet resztek kościelnej, to chyba wpierw i przedewszystkiem należałoby zwrócić uwagę na te obszary, które ongi należały do królewszczyzn i do Kościoła. Nie byłaby to wprawdzie rewindykacja i naprawa krzywdy Kościołowi wyrządzonej, lecz byłaby przynajmniej pod względem narodowym pewna naprawa, boć one folwarki, które pochodzą z b. dóbr kościelnych, bywały i są ostojami i rozsadnikami prusaczyzny i protestantyzmu, odn. moskiewityzmu i schyzmy, bądźto austrjackiej niemczyzny i józefinizmu.

W b. zaborze pruskim bodaj jeszcze ok. 60 proc. większej własności ziemskiej jest w ręku Niemców, a pochodzi ta pryw. własność niemiecka bodaj w znacznej większości z b. dóbr kościelnych.

Thugutt pozostaje.

Komitet dla Spraw wschodnich. — Nowe kompetencje p. Thugutta

Warszawa. Thugutt pozostaje. Jestto wynik narady, którą odbył premjer Grabski z p. Thuguttem.

Uzgodnienie przewiduje utworzenie komitetu dla spraw wojew. wschodnich, którego przewodnictwo obejmuje p. Thugutt.

W skład komitetu wchodzą przedstawiciele min. spraw zagr., min. spraw wewn., min. oświaty i min. spraw wojsk. oraz sekretarz generalny, którym zostaje starosta Zabierzowski (sekr. osobisty p. Thugutta.)

Terenem działania komitetu są 7 wojew. wschodnie. Pozatem podlegają komitetowi wszystkie sprawy mniejszości narodowych i całego państwa.

W ramach swych kompetencyj przysługiwać będzie komitetowi nominacja i odwołanie urzędników.

Minister odnośny ma możność odwołania się w przeciągu 7 dni do Rady Ministrów w sprawach, na które się nie zgodzi.

* * *

Oto nowa próba. P. Thugutt ma teraz wyraźne — obawiamy się — aż za wyraźne kompetencje. Obawiamy się tylko, że z tych kompetencyj wytworzyć się może bigos administracyjny, skoro p. Thugutt wzgl. komitet będzie nominował lub odsadzał urzędników według własnego uznania. Oczekiwać też trzeba, jakie kompetencje będzie miał komitet w stosunku do innych województw, a więc i naszych zachodnich odnośnie mniejszości narodowych.

Myśl bowiem sama scentralizowania spraw mniejszości narod. jest dobra; chodzi tylko o ustosunkowanie nowego komitetu, a więc nowej władzy do istniejącej już, a reprezentowanej przez województwa.

Lord Curzon

Polityk, który twierdził, że po Opatrzności Anglja jest największem źródłem dobra na ziemi.

Londyn. W ub. piątek rano zmarł tutaj były angielski minister spraw zagranicznych Lord Curzon of Kedleston.

Lord Curzon urodził się w r. 1859. Po ukończeniu studjów uniwersyteckich wstąpił do służby i posuwając się szczebel po szczeblu już w 36 roku życia został podsekretarzem stanu w ministerjum spraw zagranicznych. W roku 1899 zostaje Wicekrólem Indji i na tem stanowisku pozostaje do r. 1905. W czasie wielkiej wojny

zmarły odgrywał wybitną rolę w polityce angielskiej jako członek izby lordów. W czasie konferencji pokojowej Curzon został sekretarzem stanu (ministrem) spraw zagranicznych i w tym charakterze kierował polityką międzynarodową Anglji do r. 1924., to znaczy do czasu, w którym choroba nakazała mu usunąć się w zacisze życia prywatnego.

Lord Curzon był doskonałym mówcą i świetnym pisarzem. Pozostawił po sobie szereg książek politycznych. Wierzył tak gorąco w wielkość misji historycznej swego państwa, że jedną ze swych książek opatrzył następującą dedykacją: książkę swą polecam tym wszystkim, którzy wierzą, że po Opatrzności, Imperjum brytyjskie jest największem źródłem dobra na ziemi.

W Polsce zmarły polityk angielski znany był jako współautor t. zw. linji Curzona to znaczy próby ustanowienia minimalnej granicy polskiej na wschodzie. Stosunek Curzona do Polski wynikał konsekwentnie z zasad imperjalistycznej polityki angielskiej.

Nie można go nazwać specjalnie dobrym, tem jednak różnił się dodatnio od polityki np. Lloyda George'a, że był na ogół szczery, otwarty i nieuzależniony od wpływów germanofilskich.

Orkan zniszczył Stany Zjednoczone.

Takiego nie było od pół wieku. — 60.000 ofiar. — Setki tysięcy domów i zagród zniszczonych. — Trąba powietrzna szalała na olbrzymiej przestrzeni.

Nowy Jork. Orkan zaczął się o drugiej popołudniu i trwał zaledwie pięć minut, tj. przez każdą miejscowość przelatywał w ciągu pięciu minut. W tym krótkim czasie całe miasta padały w gruzy, ludzie ginęli, domy przelatywały powietrzem o dziesiątki mil.

Orkan miał formę trąby powietrznej, tz. tornado. Tuż za trąbą ciągnęły chmury deszczowe, z których spadała niepamiętna ulewa. Trwała ona całą noc, jako nieustanne oberwanie się chmury. Równocześnie temperatura spadła o parę stopni poniżej zera i utrzymywała się na tym poziomie przez całą noc.

Nowy Jork. W mieście Desoto zawaliła się szkoła, grzebiąc pod gruzami 125 dzieci z nauczycielami. Dotychczas wydobyto 80 trupów. Ogółem w samem Desoto jest 1500 ofiar.

Nowy Jork. — Katastrofa, która nawiedziła środkowe i zachodnie stany jest największą od czasu straszliwego trzęsienia ziemi w San Francisco. Nadchodzą coraz nowe szczegóły o rozmiarach nieszczęścia. Ustalono oficjalnie, że liczba zabitych lżej lub ciężej rannych wynosi 63 tysiące. Tornado zniszczył w stanach Indiana, Missuri i Illinois 18 większych miast i 20 miasteczek. Część tych osiedli została zniszczona nietylko przez cyklon, lecz również i przez wybuchające pożary.

Ogólne szkody, jakie poczynił cyklon wynoszą 30 miljonów funtów szterlingów.

Tornado rozpoczął się na brzegach rzeki Missuri, zniszczył Annopolis przelatując następnie do stanów Illinois, Missuri Indiana. Zerwanie połączeń telegraficznych i telefonicznych uniemożliwiło notowanie poszczególnych faz katastrofy, szczegóły te nadeszły dopiero później. Liczne pożary zniszczyły urządzenia kanalizacyjne i wodociągi, co uniemożliwiało ratowanie domów przed ogniem. Wicher był tak silny, że podnosił domy zbudowane na silnych fundamentach i przenosił je na inne miejsce. Akcję ratunkową zorganizowano ze wszystkich stron. Towarzystwa kolejowe uruchomiły specjalne pociągi do przewożenia rannych.

Cyklon był kompletną niespodzianką w tej porze roku nigdy nie wieją większe wiatry, gdyż różnice temperatury są minimalne. Tornado wieje w tych okolicach rok rocznie, przyczyniając szkód na mniej więcej miljony dolarów, lecz obecna katastrofa przeszła wszystkie dotychczasowe. W roku 1896 była podobna katastrofa, wtedy jednak zginęło tylko 306 osób, a szkody wynosiły 12 miljonów dolarów.

Nowy Jork. Od pół wieku nikt nie pamięta nawet w przybliżeniu takiej klęski, jaka spotkała Amerykę. Ze Springfield w stanie Illinois donoszą, że w mieście tem zginęło tysiąc osób. Rannych jest 2500. Domów w stanie Illinois padło 10.000. Ciało ustawodawcze stanu Illinois uchwaliło pół miljona dolarów na pierwszą pomoc dla rannych i dla bezdomnych. Ratunek rannych wielce utrudniony z powodu mrozu i z powodu przerwania komunikacji.

W południowem Illinois miasteczko Murphysborough zostało literalnie zmiecione z powierzchni ziemi. Ten sam los spotkał miasteczko Soto. Huragan pędził z szybkością 450 klm. na godzinę.

Orkan w cyfrach.

Bezdomni. — Zabici. Ranni. — Jak szeroki był huragan? — Jak wyglądał?

Nowy Jork: Skutkiem orkanu 30 tys. ludzi jest pozbawionych dachu nad głową. Ustalenie ogólnej liczby zabitych jest trudne, gdyż wiele ciał znajduje się pod gruzami. Najwięcej ucierpiała miejscowość górnicza West Frankfort, gdyż orkan nadbiegł tam w chwili, gdy dzieci były w szkole a robotnicy w kopalniach.

Prezydent Coolidge objął kierownictwo akcją ratunkową. Wszystkie szpitale są przepełnione chorymi. Wiele operacji odbywa się bez usypiania, gdyż zabrakło środków narkotycznych. Według opisu naocznych świadków katastrofa przedstawiała się jak następuje:

Niebo przybrało barwę ciemno brunatną — a z daleka widać było olbrzymią czarną chmurę. Natychmiast potem przybiegł orkan który trwał 5 minut. Orkan objął przestrzeń 300 mil kw. Największy procent zabitych stanowią dzieci, których zginęło 260. Na miejscach katastrofy skonsygnowano wojsko, aby zapobiedz kradzieżom i rabunkom. Stanu wyjątkowego w okręgach dotkniętych katastrofą nie ogłoszono. Do tychczas ustalono, że orkan zniszczył 33 miasta. Szkody według tymczasowych obliczeń wynoszą 150 miljonów dolarów.

Nowy Jork. Donoszą urzędownie, że liczba zabitych w czasie huraganu wynosi 932 osoby. Oprócz Indiany, Illinois i Missuri orkan spustoszył Kentucky i Ohio. Pas orkanu biegł na 300 mil ang. długi a szerokość jego dochodziła do 1 mili angielskiej. Orkan przeleciawszy wymienione okolice rozgałęził się i zniknął.

Nowy Jork. Liczba ofiar zabitych w czasie orkanu według ostatnich obliczeń wzrosła do 990 zabitych i 5700 rannych. Nad gruzami miast krążą aeroplany i fotografują miejsca katastrofy.

Nowy Jork. W jednem z miast zaszedł ciekawy wypadek: samochód z 4 osobami został uniesiony w powietrze przez trąbę i opuszczony w odległości pół kilometra na wagon towarowy w biebu. Pasażerowie wyszli bez szwanku przygody.

W dniach żywiołowych katastrof. — Po przejściu trąby powietrznej. Po katastrofie.

New Jork. Po strasznej katastrofie trąby powietrznej w pięciu Stanach Ameryki Północnej życie powraca powoli do normalnego stanu. Na miejscu zniszczonych miast i wiosek powstały miasta namiotowe. Do tej chwili stwierdzono tożsamość 738 zabitych osób i pochowano 823 trupów. Z powodu obawy chorób władze zorganizowały na zniszczonych terenach ruchome stacje wodne.

Straty materjalne.

Do piątku ub. tygodnia zgłoszono strat wyrządzonych przez cyklon na sumę blisko 500 miljonów dolarów. Obliczenia strat materjalnych trwają w dalszym ciągu. Prezydent Coolidge stanął na czele komitetu niosącego pomoc poszkodowanym.

80.000 ludzi pod gruzami miasta.

Straszliwe trzęsienie ziemi.

Londyn. Z Szanghaju donoszą:

Prowincję chińską Yunnan nawiedziło straszliwe trzęsienie ziemi. Miasto Talfu zupełnie zrujnowane. Pod gruzami ma znajdować się 80.000 mieszkańców. Trzęsienie było nagłe i tak silne, że nikt nie zdołał zbiec z domu. Po trzęsieniu natychmiast wybuchnął pożar, który objął gruzy.

Trzęsienie ziemi w Chinach.

Wielkie miasto i kilkadziesiąt wsi zniszczonych.

Londyn. Według telegramu z Szanghaju w ub. czwartek wieczorem nastąpiło w prowincji Jun-nau silne trzęsienie ziemi, które objęło obszar kilkuset kilometrów kwadratowych. Miasto Talitu, liczące 80 tysięcy mieszkańców i kilkadziesiąt wsi uległo zupełnemu zniszczeniu. W Talitu trzęsienie spowodowało pożar, który dokończył zniszczenia. Straty w ludziach wielkie. Z Szanghaju wysłano kolumny ratunkowe.

Kandydaci na prezydenta Rzeszy.

Jest ich siedmiu Ludendorff także kandyduje!

W piątek upłynął termin zgłaszania kandydatów na prezydenta Rzeszy. Ogółem zgłoszono siedem kandydatur, a mianowicie: Socjaliści Ottona Brauna, centrowcy Wilhelma Marksa, demokraci Hellbacha, prawicowcy Jerresa, skrajni nacjonaliści Ludendorffa, komuniści Thalmana i Bawarczycy, d-ra Helda.

Rozbicie stronnictw jest tak wielkie, iż już dzisiaj można twierdzić, że pierwsze głosowanie (dnia 29. bm.) nie da pozytywnego wyniku. Zatem w kwietniu odbędzie się drugie głosowanie.

Obecnie, największą zdaje się liczbę głosów zyska kandydat socjalistyczny Braun. Ludendorff odciągnie drugiemu kandydatowi prawicy Jarresowi conajmniej miljon głosów.

Kampanja wyborcza zaostrza się z każdym dniem. Na wielu wiecach dochodzi do ostrych starć pomiędzy nacjonalistami a socjalistami i komunistami. W kilku miejscowościach polała się krew.

Kronika kościelna.

Diecezja chełmińska.

Ks. kanonik Paweł Kurowski został mianowany przez N. Ks. Biskupa Rosentretera radcą duchownym i członkiem Generalnego Wikarjatu.

Przeniesieni zostali: ks. wikary Kośnik z Wygody do W. Łęcka, ks. wikary Gliszczyński z W. Łęcka do Osieka.

Przy nowo budowanym kościele w Wdzie (pow. starogardzki) ustanowiony został jako kuratus ks. Chabowski.

Od niedzieli, 22 marca rozpoczyna się czas Komunji wielkanocnej i potrwa aż do drugiej niedzieli po Wielkanocy (26 kwietnia).

List Kolowrota.

Szanowna Redakcjo!

Jest rzeczą wiadomą, że od czasu ukazania się „Głosu Wąbrzeskiego" przed pięciu laty, niemal wszyscy obywatele miasta Wąbrzeźna, a na pierwszem miejscu ja, poruszeni zostaliśmy jak wachadła regulatorów. Dawniej wolno nam było uczynić co się chce i jak się myśli, a od czasu smutnej pamięci dnia otwarcia pokoju redakcyjnego Redakcji, zostaliśmy ruchadłami, które olej pióro redakcyjne, gdy skrzypieć zaczynamy.

Tło w tło poznałem na mej skórze, bo przed paroma dniami napisałem do Szan. Redakcji list poufny, wierząc, że Redakcja i ja, to to samo co mąż i żona, gdy o rozwodzie myśleć nie zaczęli. Ufałem, że pisząc list poufnie, że ten list powędruje albo do serca, albo też do kosza redakcyjnego, lecz nigdy nie przypuszczałem, że list ten zjawi się przedrukowany w „Głosie", zdradzając publicznie część mej uczuciowej duszy.

Dziś dałem sobie obywatelskie słowo honoru, że po raz ostatni zdania moje na piśmie Szan. Redakcji poślę i w przyszłości będę wolał w mych dolegliwościach posłować osobiście do stołu redakcyjnego, aby, tylko uchronić mój honor obywatela wąbrzeskiego przed czarnidłem najwyczajniejszego towarzysza sztuki drukarskiej, a co gorsze, przed językami niektórych współobywateli moich, którzy jak koty na myszy czychają, aby tylko mieć jakąś nowość na stole zastawionym kieliszkami i butelczynami.

Bo czy Szanowna Redakcja widziała kiedykolwiek grono zebranych cało... lub pół przyjacielskich dusz, przy których stole wszystko na sucho się omawia? — Ja nigdy tego nie widziałem bo sam jestem zwolennikiem natchnień sztucznie podniecanych. Nawet w chwili pisania niniejszego listu siedzę przy stole na, którym stoi odkorkowana forma cylindryczna, która atoli, wobec tego, że Szan. Redakcja nie chce nadesłać dla mnie pieniędzy za nowych abonentów, wiedzie do joty i jeśli Szan. Redakcja nie wystawi mi przynajmniej soloweksla, tak wtedy, stawię wniosek o pożyczkę z amerykańskiej pożyczki dolarowej i rzeczywiście zakupię ową głuchą fabrykę, w której potem urządzę kościół narodowy, a dotychczasowego właściciela tejże wyślę potem na dalsze kalafowanie przy.......

Czy Pan Redaktor był na rynku miejskim podczas ostatniego jarmarku? z pewnością nie, bo tam żadnej redakcji wąbrzeskiej nie widziałem oprócz bardzo niskich cen za towary w oknach miejscowych dygnitarzy kupieckich i oprócz zdegenerowanej publiczności za... i miejscowej, która z bardzo małym wyjątkiem lgnęła do żydowskich straganów raźniej jak pszczoła do miodu.

A czy Pan Redaktor widział także otwartą w dniu jarmarcznym żydowską bóżnicę, gdzie przed i podczas jarmarku odbywała się żydow-

Dodatek do „GŁOSU WĄBRZESKIEGO" nr. 36.

Dzieje lekkoducha.

Sztuki manufaktury rugują z półek galanterję. — 140 warsztatów tkackich. — Syn pracowitego ojca i jego „zbożna" praca. — Ładny chłopiec ma zawsze powody. — Lata płynęły. — Próżne tłumaczenia. — Niewzruszony. — Porządny wspólnik i jego dobre serce. Śmierć ukochanego ojca. — Grom z jasnego nieba. — Złociste sny zbankrutowanego panicza.

Łódź. Ojciec pana Henryka L. był znanym i szanowanym w Łodzi kupcem.

Do roku 1920 był właścicielem składu galanteryjnego na pryncypalnej ulicy miasta, lecz pod wpływem swych bliższych znajomych i krewnych, zwinął interes i przystąpił do spółki z panem Samuelem H.

Zniknęły pudełka z kołnierzami i mankietami, a na ich miejscu pojawiły się sztuki manufaktury i paczki przędzy.

Interes kwitł.

Już po upływie kilku miesięcy spółka nabyła na własność 140 warsztatów tkackich, dwa auta, parę koni, powozy itp.

Pan Henryk pracował w przedsiębiorstwie ojca, a właściwie zaglądał tam tylko kilka razy dziennie i na tem polegała cała jego robota.

Od najmłodszych lat nie zdradzał pan Henryk żadnych chęci do pracy.

Już jako kilkunastoletni wyrostek uganiał się za spódniczkami, zaniedbując szkołę i naukę.

Ojciec nie mało miał zmartwienia z jedynakiem, którego chciał wykierować na człowieka, a który lekceważył sobie przestrogi i rady ojca.

Z chwilą przystąpienia ojca do spółki z panem Samuelem H., Henryk postanowił szkołę opuścić i wziąć się do pracy w przedsiębiorstwie ojca.

Plan ten został wprowadzony w życie i Henryk figurował na liście współpracowników danej firmy.

Pensję brał dużą, pracował mało, a że był ładnym chłopcem i bawić się lubiał, postanowił wykorzystać ten czas.

Życie jego było jednem pasmem zabaw, tańców, flirtów i miłostek.

Niejedna panna z lepszego domu usiłowała odebrać sobie życie przez Henryka, który z uśmiechem na ustach, jak motyl pił nektar z różnych kielichów kwietnych.

Upłynęły trzy lata...

Henryk był dalej tym samym lekkoduchem tracącym pieniądze na różne fatałaszki i nie zastanawiając się nigdy nad swym losem, wiódł bez troski żywot syna z bogatego domu.

Naprożno ojciec, u którego odnowiła się choroba sercowa, starał mu się trafić do rozsądku tłumaczeniem, że przecież on wiecznie żyć nie będzie i że mężczyzna dwudziestoletni po winien poważniej traktować życie, Henryk pozostał niewzruszony.

Pewnego dnia wrócił pan L. do domu, ogromnie osłabiony, a zawezwany natychmiast lekarz stwierdził „sclerozę serca" i nakazał natychmiastowy wyjazd na południe.

Z podróży tej już p. L. nie powrócił i tylko pomnik nad grobem jego wskazywał, gdzie spoczywają jego zwłoki.

Na szczęście wspólnik pana L. okazał się na tyle porządnym, że zgodził się na dalszy udział Henryka w przedsiębiorstwie.

Henryk pierwsze dwa tygodnie opłakiwał śmierć ukochanego ojca, lecz po upływie tego czasu, wrócił do poprzedniego trybu życia.

Aż nagle spadł grom z jasnego nieba.

Firma zrobiła plajtę...

Zaczął się zwykły proceder, spisywanie rzeczy przez komornika itp.

Myliłby się ten ktoby pomyślał, że dotknęło to w wysokim stopniu Henryka.

Wprawdzie nie ma on już pieniędzy, ale można tego zbankrutowanego panicza spotkać na fajfach w Teatralce i w innych lokalach.

Pan Saumel H. uciekł z Polski, a lekkomyślny pan Henryk został na bruku bez pieniędzy i bez możności zarobienia takowych.

Skończyły się jego złociste sny wobec nieubłaganej rzeczywistości.

Ciekawy bohater.

Gdy we Francji ogłoszono amnestję, pojawił się w gminie Pins, małej, biednej miejscowości, blady, zdziczały człowiek i oświadczył merowi, że był w pewnym pułku piechoty i w czasie wojny, 22 czerwca 1916 zdezerterował. Prosił o dowód osobisty.

Na zapytanie, gdzie przebywał przez tyle lat, wyznał, że przesiedział je w małej izdebce u swej matki. Nie opuszczał tych murów przez siedem i pół lat i oprócz matki nie widział nikogo.

Tak czekał, najpierw na zawarcie pokoju, potem na amnestję, która miała zabezpieczyć go przed więzieniem, nie uprzytomniając sobie że sam skazał się na więzienie dłuższe od tego, na jakie skazaćby go mogli sędziowie.

Nie odważył się ani nosa wytknąć, gdyż w Pins każdy go znał i tak w obrębie kilku kwadratowych metr. przetrwał lata w pustelni, znalazł tyle sił w sobie, by odciąć się od świata.

Bohater tchórzostwa.

Skazaniec, trwający lata w kryminale, widuje raz po raz ludzkie twarze, słyszy głos, wychodzi niekiedy na świeże powietrze i nie spodziewa się, nie lęka czegoś gorszego. Tymczasem Defay, — tak się nazywał ów szczególny bohater, — zawsze drżał, czy go kto nie usłyszy, nie zdradzi, nie wyda władzy. Polegał na matce. A gdyby ona zachorowała, co byłoby się z nim stało? Przykuta była do domu, zniewolona żywić syna niby dziecko. A on bez pracy, bez interesu w życiu, bez emocji wegetował niby roślina w zimnym grobowcu, z którego nareszcie, odzwyczaiwszy się od chodzenia, mówienia, przestawania z ludźmi, oddychania szerszem powietrzem, wyjrzał na świat na pół zidjociały i zdziczały.

Pod wpływem strachu wykazał on zadziwiającą wolę, a że przetrwał niezłomnie siedem i pół lat, jest w istocie dziwnem zjawiskiem bohatera tchórzostwa.

Rozstrzelanie słynnego bandyty Klatki.

Egzekucji dokonano w Siedlcach — Bandyta był sprawcą 30 zbrojnych napadów. Położył trupem 2 policjantów — Chciał uciec z pod słupka — Dwukrotna salwa nie pozbawiła Klatki życia, lecz dopiero strzał rewolwerowy w skroń.

W styczniu 1925 roku został aresztowany w Białej Podlaskiej bandyta, Adam Klatka vel Sobina vel Polczaleki vel Słowik. Był to niezwykle śmiały bandyta, który stawiał czoło nawet większym oddziałom policyjnym. Po kilku dniach pobytu w więzieniu Klatka zbiegł, kładąc trupem dwu policjantów: Klimaszewskiego i Karbowskiego.

Bandytę zaopatrzyła w mały brauning kochanka Kazimiera Granowska, której udało się przemycić broń w pończosze i doręczyć podczas wizyty z „wałówką". Dostała się za ten czyn na 8 lat do więzienia.

Bezczelny bandyta dokonał już po ucieczce dwudziestu dziewięciu zbrojnych napadów.

W końcu 1924 roku posterunkowy Szymański z Drohiczyna nad Bugiem spotkał Klatkę, jadącego wozem. Nastąpiła wymiana strzałów, podczas której policjant otrzymał kulę w biodro, ale nie ustąpił i przy pomocy kolegów ujął opryszka żywcem w domu Malinowskiego w Drohiczynie.

Prócz tego aresztowano dwu innych bandytów: Jana Łuszczewskiego i Zygmunta Wojtkowskiego.

W ubiegły czwartek Adam Klatka stanął w Siedlcach pod słupkiem. Gdy prokurator Truszkowski udzielił mu ostatniego słowa, odpowiedział:

— Proszę pana prokuratora miałbym wiele do powiedzenia, ale zapóźno... Chciałbym jeszcze przed śmiercią wypalić papierosa i trochę popatrzeć na ludzi.

Prośbie stało się zadość.

Gdy padła komenda „cel!" — bandyta, zachowujący do tej pory zimną krew, odskoczył nagle od słupka i zaczął uciekać.

Rozpaczliwy ten odruch przedłużył mu życie zaledwie o kilka sekund, gdyż zdążył przebiedz tylko siedm kroków.

Po dwukrotnej salwie dawał jeszcze oznaki życia. Lekarz stwierdził śmierć dopiero po drugim strzale rewolwerowym w skroń.

Od pierwszej salwy do zgonu upłynęło 12 minut.

Wróżka, która żyła z „głupoty ludzkiej".

Policja aresztowała onegdaj w Poznaniu wróżkę, która grasowała tu od dłuższego czasu i pod pozorem wróżenia wyłudzała datki od naiwnych kobiet ze wszystkich sfer i okradała przy każdej sposobności. Jest nią 18-letnia Marjanna Waczewska z Bydgoszczy. Przy rewizji znaleziono w jej mieszkaniu cały kosz ze skradzionemi rzeczami. Aresztowano również jej gospodynią Urbaniakową i syna jej 22 letniego Seweryna, rzekomego narzeczonego dziewczyny. Na usprawiedliwienie podała Waczewska powód, że na drogę tych praktyk popchnęła ją „głupota ludzka".

Głupich nie sieją, ale sami się rodzą.

— Przysłowie to, stare jak świat, znajduje i dziś jeszcze zastosowanie do wielu naiwnych, którzy idą na lep słodkich słówek i obietnic rozmaitych wróżek, pseudoproroków, „mądrych" i tym podobnych łapichróstów i łapichróstek. Oto świeży dowód: Do pewnego domu przy ulicy Siennej w Poznaniu przybywa jakaś z wiejska ubrana kobieta z dzieckiem na ręku i chce wróżyć, zapewniając właścicielkę mieszkania, że ochroni ją od nieszczęścia. Sztuka oszustki wzięła jednak dla naiwnej obrót wręcz przeciwny, bo po oddaleniu się „wróżki" stwierdziła właścicielka mieszkania brak dwóch obrączek ślubnych i do tego 70 zł. w gotówce.

Branting a król szwedzki.

Zmarły obecnie premjer szwedzki Branting utrzymywał żywe stosunki z królem Oskarem, który go bardzo cenił jako męża stanu i polityka. Osobliwe było ich pierwsze spotkanie. Mianowicie król przystępując do Brantinga i podając mu rękę, powiedział: **„Wybaczy pan, że jestem monarchistą ale to jest mój zawód". Jak wiadomo Branting był socjalistą.**

„Stary tygrys" zamierza żyć przeszło 90 lat.

Wiadomo powszechnie, że „stary tygrys" — Clemenceau — odznacza się nadzwyczajną żywotnością fizyczną i umysłową, mimo, że dźwiga na swych barkach 83 lat życia. Ale, że postanowił żyć jeszcze conajmniej lat 10, dowiadujemy się dopiero z tego, co opowiadają o nim dzienniki paryskie, a co przytem rzuca ładne światło na jego charakter, ukazując go, jako człowieka, lekceważącego pieniądz — to bóstwo ludzi dzisiejszych.

Mianowicie zgłosił się doń przedstawiciel jednego z największych dzienników amerykańskich z propozycją, aby napisał do tego dziennika dziesięć artykułów o teraźniejszej sytuacji politycznej we Francji za honorarjum 100 tys. dolarów.

Clemenceau, jak większość ludzi naprawdę wielkich, nie znosi, aby wyzyskiwano jego osobę dla celów reklamy i zbyt wiele zajmowano się nią w prasie. Między innemi np. nie chciał przyjąć u siebie Jackie Coogan'a w czasie jego reklamowanej podróży po Europie. To też na propozycję amerykańską odpowiedział listownie w sposób zarówno zabawny, jak i oryginalny, nie dawszy się skusić wysokością bądź jak bądź, bajecznego honorarjum.

„Obecnie — pisze on — zajęty jestem układaniem mego pamiętnika i nie życzę sobie przerywać tej pracy".

„Pierwszy tom, który zacząłem pisać w r. 1919, jest już gotów. Drugi zaś zajmie mi prawdopodobnie także pięć lat. A ponieważ pamiętnik, mający dla mnie pewną wartość, obejmie 3 tomy, przeto, gdy go skończę, gotówbym przyjąć pańską propozycję".

„Proszę zatem łaskawie zgłosić się do mnie, nie wcześniej jednak, jak dopiero za lat dziesięć."

Trudno komuś powiedzieć w sposób więcej wytworny: „Idź pan do licha ze swą propozycją"!

Wiadomości potoczne.

— **Kraków.** Niebezpieczeństwo przechowywania pieniędzy w domu. W ubiegłym miesiącu wybuchł pożar w zagrodzie gospodarza J Radwańskiego w Bodzanowie, pow. wielickiego, który zniszczył doszczętnie zabudowania gospodarskie, wyrządzając szkodę na 16 tysięcy złotych. Spaliły się mianowicie papierowe pieniądze (10,000 zł.)

Pod zarzutem podpalenia aresztowano J. Michalczyka, lat 34, rolnika ze Szczygłowa, który uczynił to z zemsty z powodu, że przegrał proces.

— **Kraków.** (Straszna katastrofa kolejowa) Dyrekcja kolei państwowych donosi, że wskutek nieprawidłowego ustawienia zwrotnicy pociąg osobowy nr. 15 najechał na pociąg towarowy nr. 579 w dniu 8 marca w wymijalni w Dulowej. Wskutek najechania został zabity kierownik pociągu nr. 15 Józef Preindel, ranieni zaś zostali: konduktor bagażowy Andrzej Lewiński i pracownik pocztowy Jan Antczak. Ciężko raniony został maszynista pociągu nr. 15 Aleksander Ochalski. Nikt z podróżnych pociągu osobowego nie doznał obrażeń. Rannych przewieziono do Krakowa. Wskutek wypadku zostały mniej lub więcej uszkodzone: parowóz oraz 14 wagonów pociągu towarowego. Przerwy w ruchu nie było. Natychmiast po wypadku wysłano z Krakowa pociąg ratowniczy wraz z komisją kolejową. Dochodzenie w toku. Winę ponoszą kontroler zwrotnic i zwrotniczy w Dulowej, którzy po wypadku zostali zawieszeni w służbie.

OBWIESZCZENIE

Prezesa Głównego urzędu Likwidacyjnego w przedmiocie przeznaczenia do zbycia osad rentowych.

Celem zastosowania ustawy z dnia 28 lipca 1922 r, (Dz. U. R. P. nr. 67 poz. 602) w myśl §§ 1 i 2 rozporządzenia Prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego z dnia 1 grudnia 1922 r. (Dz. U. R. P. nr. 112 poz. 1025) przeznacza się do sprzedaży niżej wyszczególnione osady rentowe:

Liczba bież.	OSADA	Oznaczenie w księdze gruntowej			Powiat	Stacja kolejowa	Obszar w hektarach	Cechy charakterystyczne	Dotychczasowy właściciel osady	Przypuszczalna suma szacunkowa w zł.	Wysokość wadjum
		Gmina	Tom	Karta							
1	Głażejewo	Głażejewo		10	Chełmno	Unisław	14,79,47	osada rent	Fryderyk i Zofja Bussing	9.000	15 procent
2	Pniewite	Pniewite	VIII	148	Chełmno	Gorzuchowo	15,68,75	" "	Gustaw i Otylja Rohde	10.000	
3	Rozgarty	Rozgarty	I	5	Chełmno	Mniszek	27,55,47	" "	Wdowa Klara Kerber z domu Nierich i dzieci Reinhold, Frieda i Emma spadkobiercy po zmarłym Pawle Kerber	22.000	
4	Gronowo	Gronowo	III	63	Chojnice	Silno	12,29,37	" "	August Meyer	7 500	
5	Ogorzeliny	Melanowo	I	5	Chojnice	Ogorzeliny	19,09,26	" "	August Kruse	11 000	
6	Niwy	Niwy	I	6	Chojnice	Ogorzeliny	4,01,80	" "	August i Berta Sandt	2.500	
7	Moszczenica	Moszczenica	II	42	Chojnice	Ogorzeliny	8,19,68	" "	Georg Richau	4.800	
8	Sławęcin	Sławęcin		156	Chojnice	Ogorzeliny	36,37,06	" "	Henryk i Joanna Gross-Osterhues	22,000	
9	Sławęcin	Sławęcin	XI	256	Chojnice	Ogorzeliny	17,08,02	" "	Edmund Leonhardt	11.000	
10	Sławęcin	Sławęcin	XI	241	Chojnice	Ogorzeliny	18,00,00	" "	Józef Stoppelkamp	12.000	
11	Brzeźno	Brzeźno	XV	109	Chojnice	Chojnice	21,71,40	" "	Jakób Kohls	13.000	
12	Silno	Silno	VII	146	Chojnice	Silno	0,50,51	młyn parowy	Roman i Henryk Schäfer	5.000	
13	Melanowo	Melanowo	I	5	Chojnice	Ogorzeliny	19,09,20	osada rent	August Kruse	11.000	
14	Chojnice	Chojnice	55	1587	Chojnice	Chojnice	0,16,00	" "	Spadkobiercy Alberta Schwuchow	500	
15	Lichnowy	Lichnowy	XI	15	Chojnice	Lichnowy	73 74,90	" "	Paweł Flatau	40.000	
16	Lichnowy	Lichnowy	VIII	225	Chojnice	Lichnowy	20,00,59	" "	Paweł Flatau	12.000	
			X	262							
17	Prusy	Prusy	I	6	Działdów	Rybno	24,10,60	" "	Jan i Charlotta Tybussek	18.000	
18	Tuczki	Tuczki	II	49	Działdów	Rybno	24,12,57	" "	Jakób i Jan Bechtold	18 000	
19	Wielkie Koszelewy	W. Koszelewy	I	7	Działdów	Gralewo	17.52,17	" "	Fritz i Emilja Tybussek	10.000	
20	Niestoja	Niestoja	III	86	Działdów	Wielka Turza	12,24,79	" "	Erich Witte	7.500	
			IV	96							
21	Gniew	Gniew	XXII	653	Gniew	Gniew	10,98,70	" "	Erich i Helena Zedle	8.500	
			XIV	478							
22	Opalenie	Opalenie	VII	130	Gniew	Opalenie	2 21,80	młyn parowy	Edward Kirstein	23.500	
23	Lisnówko	Lisnówko	II	26	Grudziądz	Szarnoś	0,82,29	osada rent	Hugon Glass	750	
				30							
24	Szynwałd	Szynwałd	IV	52	Grudziądz	Wydrzna	23,94,86	" "	Georg Krebiel	14.500	
25	Szembruk	Szembruk	III	75	Grudziądz	Wydrzna	11.53,38	" "	Edmund Sanne	7.000	
26	Szembruk	Szembruk		89	Grudziądz	Wydrzna	12,46,53	" "	Gustaw i Joanna Grunwald	7.500	
27	Niestępowo	Niestępowo	II	19	Kartuzy	Kartuzy	10,97,26	" "	Ella Philipsen	6.500	
28	Wilczebłoto	Wilczebłoto	I	3	Kościerzyna	Zblewo	20,28,41	" "	Ludwik Sorgatz	12.000	
29	Łubiany	Sudomie Jezioro	II	1			241,38,57		Współwłasność F. Berlin z Kiljanem Felskowskim	40.000	
		Łubiany	II	38	Kościerzyna	Łubiany	95,06,70	jeziora rent			
		Łubiany	I	22			9,83,00				
		Łubiany		23			18,33,17				
30	Kobyle	Chwarzno	III	35	Kościerzyna	Kiszewa Stara	18,42,39	osada rent.	Juljusz Ruhnke	11 000	
31	Gryźliny	Gryźliny	III	33	Lubawa	Jamielnik	17,16,12		Karol i Emma Nabakowsey	10.000	
32	Gryźliny	Gryźliny		34	Lubawa	Jamielnik	18,97,48		Wilhelm Pobuski	11.000	
33	Lubawa	Lubawa		553	Lubawa	Lubawa	15,80,55		Herman Rostek	8.500	
34	Fijewo-Tynwałd	Fijewo-Tynwałd	VI	96	Lubawa	Lubawa	0,42,86		Fryderyk August Radtke	500	
35	Sitno	Sitno	VIII	237	Sępólno	Mrocza	2,15,65		Gustaw Klawitter	1.500	
36	Mała Wiśniewka	M. Wiśniewka		54	Sępólno	Sępólno	0,35,21		Fryderyk i Emilja Szauer	500	
37	Płocicz	Płocicz		106	Sępólno	Kamień	5,08,10		Hulda Bonin	3.000	
38	Płocicz	Płocicz		358	Sępólno	Kamień	7,78,47		Karol Westphal	4.500	
39	Sypniewo	Płocicz		33	Sępólno	Sypniewo	0,28,30		Jan Sieg	500	
40	Sumin	Sumin	IV	66	Starogard	Piesienica	22,23,50		Traugott i Marja Rosenow	13.500	
41	Sumin	Sumin	I	15	Starogard	Piesienica	11,55.88		Spadkobiercy po Albercie Wittstock	7.000	
42	Bzowo	Bzowo	99 D	164	Swiecie	Warlubie	12,64,48		Jan i Wilhelmina Schick	7 500	
43	Bzowo	Bzowo	99 E	175	Swiecie	Warlubie	15,71.44		Wilhelm Ainhele	9.500	
44	Bzowo	Bzowo	99 E	174	Swiecie	Warlubie	20,02,73		Jan i Karolina Kurź	12,000	
45	Gołuszyce	Gołuszyce		19	Swiecie	Pruszcz	13,40,00		Gustaw Behring	8.000	
46	Gołuszyce	Gołuszyce		25	Swiecie	Pruszcz	12,41,58		Herman Rohlfing	7.500	
47	Gołuszyce	Gołuszyce		36	Swiecie	Pruszcz	14,47 37		Spadkobiercy po Wilhelmie Horstmann	8.000	
48	Gołuszyce	Gołuszyce		37	Swiecie	Pruszcz	14,43,23		Fryderyk Langenheder	8 500	
49	Gołuszyce	Gołuszyce	III	40	Swiecie	Pruszcz	2[illegible],00,00		Franciszek Blohm	17.500	
50	Gołuszyce	Gołuszyce		46	Swiecie	Pruszcz	12,13,60		Wilhelm Engel	7.500	
51	Gołuszyce	Gołuszyce		53	Swiecie	Pruszcz	0,96,34		Wilhelm Thielking	500	
52	Gołuszyce	Gołuszyce		13	Swiecie	Pruszcz	14,11,03		Karol Hoffman	8.500	
53	Gołuszyce	Gołuszyce		43	Swiecie	Pruszcz	10,25,85		Christian Reuter	6.000	
54	Gołuszyce	Gołuszyce		8	Swiecie	Pruszcz	13,12,08		August Wüst	8.000	
55	Gołuszyce	Gołuszyce		42	Swiecie	Pruszcz	11,14,54		Fryderyk Wesemann	6.500	
56	Gołuszyce	Gołuszyce		40	Swiecie	Pruszcz	13,14,76		Henryk Langenheder	8.000	
57	Siemkowo	Siemkowo		180	Swiecie	Siemkowo	12,14,96		Ferdynand Grothmann	4.500	
58	Siemkowo	Siemkowo		176	Swiecie	Siemkowo	15,84,15		Otton Ulrich	9.500	
59	Łowin	Łowin	III	39	Swiecie	Pruszcz	12,88,10	osada rent.	Wilhelm Ossenkopp	7.500	
60	Łowin	Łowin		51	Swiecie	Pruszcz	13,68,87		Henryk Busse	8.000	
61	Łowin	Łowin	IV	52	Swiecie	Pruszcz	18,06,33		Wilhelm Möhring	8,000	
62	Łowin	Łowin		64	Swiecie	Pruszcz	12,74,89		Wilhelm Neubäumer	7.500	
63	Wałdowo	Wałdowo		23	Swiecie	Pruszcz	14,48,28		Henryk Haseloh	8.500	
64	Wałdowo	Wałdowo		65	Swiecie	Pruszcz	7,70,59		August Lindenmann	5.000	
65	Biechówko	Biechówko		2	Swiecie	Drzycim	15,86 89		Teodor Retzlaff	1.500	
66	Biechówko	Biechówko	I	5	Swiecie	Drzycim	16,08,98		Adam Rübel	10.000	
67	Biechówko	Biechówko	I	7	Swiecie	Drzycim	24,65 51		Bartłomiej Kienast	14.500	
68	Drzycim	Drzycim	I	144	Swiecie	Drzycim	16,11,02		Hermann Kluvetasch	10,000	
69	Drzycim	Drzycim		150	Swiecie	Drzycim	2,36,84		Ferdynand Wolf	1.300	
70	Brzeźno	Drzycim	III	41	Swiecie	Pruszcz	13,79,23		August Altvater	8.300	
71	Brzeźno	Drzycim	IV	45	Swiecie	Pruszcz	13,12,59		August Rinne	8.000	
72	Brzeźno	Drzycim	III	40	Swiecie	Pruszcz	14,63,85		Fryderyk Klöpping	9.000	
73	Brzeźno	Drzycim	V	58	Swiecie	Pruszcz	8,65,36		Karolina Bomhauer	5.500	
74	Pruszcz	Pruszcz	I	20	Swiecie	Pruszcz	15,84,58		Ferdynand Kruse	9.500	
75	Skarszewo	Skarszewo	XVII	2	Swiecie	Swiecie	14,43,15		Izaak Raczynski	9.000	
76	Kozielec	Kozielec	II	24	Swiecie	Swiecie	9,31,58		Wilhelm Gleske	5.500	
77	Dalwin	Dalwin	II	15	Tczew	Tczew	14,00,00		Fritz Kölling	8.500	
78	Dalwin	Dalwin	IV	35	Tczew	Tczew	13,97,22		Henryk Beuger	8.500	
79	Turza	Turza	I	8	Tczew	Tczew	15,63,58		Antes Heese	10.000	
80	Szerokie	Szerokie		10	Toruń	Toruń	26,50,17		Rudolf i Klara Karc	15.500	
81	Kęsowo	Kęsowo		67	Tuchola	Zalno	23,42,39		Fryderyk Leeker	14.000	
82	Mała Kłonia	Mała Kłonia	III	51	Tuchola	Mała Kłonia	15,34,00		Wilhelm Kase	9.000	
83	Książki	Książki	17	504	Wąbrzeźno	Książki	37,99 66		August Eickmeier	20.000	
84	Płużnica	Płużnica	III	55	Wąbrzeźno	Płużnica	4,62,89		Christoph Fercho	2.500	
85	Dębowałąka	Dębowałąka		72	Wąbrzeźno	Płużnica	18,67,05		Herman i Zofja Tegelkamp	8.500	
86	Dębowałąka	Dębowałąka	V	109	Wąbrzeźno	Płużnica	21,96,52		Spadkobiercy Chrystiana Buchmann	18,000	
87	Ostrowite	Ostrowite	VI	86	Wąbrzeźno	Ostrowite	12,08,90		Wilhelm i Marja Wessner	7.500	

1) Dane co do wysokości szacunku nie mają charakteru obowiązującego i służą tylko do orjentacji; ostateczną cenę ustali Komitet Likwidacyjny w Poznaniu na podstawie urzędowego oszacowania rzeczoznawców;

2) Osoby reflektujące na nabycie powyższych osad mogą składać podania w ciągu 30 dni, licząc od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia w „Monitorze Polskim";

3) Podania kierować oraz zwracać się o informację należy do Komisarjatu Głównego Urzędu Likwidacyjnego w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 22, oraz do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu, pokój nr. 12a, przyczem Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu będzie udzielał wyłącznie informacyj ustnych i przyjmował wnioski odpowiadające wymaganiom wymienionym w punkcie 4 (a—d). Zapytania pisemne należy kierować tylko do Komisarjatu Głównego Urzędu Likwidacyjnego w Poznaniu;

4) W podaniu należy dokładnie oznaczyć osadę, na którą się reflektuje (podać nazwę osady, tom, kartę i powiat) i załączyć;

a) świadectwo fachowości rolnej,

b) zaświadczenie poważnych instytucyj społecznych lub finansowych, że ubiegający się posiada odpowiedni fundusz na kupno, albo oświadczenie w miejsce przysięgi co do stanu majątkowego i rozporządzalnych funduszów petenta, z dokładnem oznaczaniem, kiedy i jak wielką sumą pieniężną będzie mógł dysponować,

c) dowód złożenia wadjum w wysokości 15% przypuszczalnej sumy szacunkowej, które należy składać w Kasie Skarbowej w gotówce, lub w papierach państwowych o pupilarnej pewności, do dyspozycji Komisarjatu Głównego Urzędu Likwidacyjnego w Poznaniu,

d) dla osób fizycznych dodatkowo: krótki życiorys urzędowe świadectwa (książki inwalidzkie) z armji polskiej i dowody odznaczeń wojskowych;

5) We wniosku dopuszczalne jest wymienienie kilku osad, o które ubiega się petent.

6) Każdy wniosek winien być należycie ostemplowany w wysokości 2 zł. od podania i 40 gr. od załącznika; wszystkie znaczki stemplowe (a więc również od załączników) należy umieszczać na podaniu.

7) Podania nie odpowiadające powyższym warunkom nie będą rozpatrywane.

UWAGA: Część osady Łubiany (l. bż. 29), a mianowicie gm. Sudomie Jezioro t. I k. 1 i gm. Łubiany, t. II k. 38, stanowi wyłączną własność F. Berlina, zaś pozostałe części tej osady tylko w połowie należą do Berlina, drugą połową, należącą do ob. pol. Felskowskiego, będzie nadal władał ten ostatni.

w z. Prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego:
(—) Z. SZCZAWIŃSKI.

Powyższe podaję do wiadomości i polecam pp. Burmistrzom i Sołtysom jaknajszersze i natychmiastowe rozpowszechnienie powyższego obwieszczenia.

L. dz. 897 W. P. I.

STAROSTA.

ska giełda na ceny i ślubowanie, że póki żydzi żydami, tak już nigdy wąbrzeskiego rynku nie odwiedzą? Widzisz Redakcjo, nic nie widziałaś i gdyby nie mój list dzisiejszy, za który dostanę nagrodę w postaci przekazu pocztowego, wtedy i personel drukarni redakcyjnej w swej całej całości drukowałby plakaty zatytułowane: „Precz żydowskie jarmarki“!

Co do mnie, to ja wolę kupić sobie chustkę do nosa lub całe ubranie z paltotem, z kalasonami i skarpetkami w butach na kredyt u miejscowych posiadaczy tegorocznych świadectw przemysłowych, gdzie wtedy sam nie potrzebuję płacić podatku od obrotu, który to podatek życzę płacić Szan. Redakcji od kwoty, która mi się za nowych abonentów należy, a o którą dziś po raz ostatni proszę, bo mam już dosyć tego, że Szan. Redakcja mi żadnych wlipków nie wlepia i do dziś dnia mnie do Kasy Chorych nie zameldowała mimo tego, że cierpię na manję wielkości obywatelskiej, z której wyleczyć się mogę jedynie prawdziwymi wyrobami podawanymi u p. Klimka.

Kołowrot.

Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno, dnia 23 marca 1925 r.

Kalendarzyk poniedziałek 23 marca Feliksa m. Marka i Tym. Zbisł.
wtorek 24 marca Gabryela Arch. Ludomira
środa 25 marca Zwiastowanie NMP.

— **Podziękowanie.** Wszystkim tym, którzy byli łaskawi pamiętać o mnie w dniu św. Józefa składam na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie.

Szczególnie zaś dziękuję Szan. Redakcji Głosu Wąbrzeskiego za wyrażone mi życzenia w Swym organie, następnie pp. urzędnikom Starostwa, Wydziału Powiatowego, Banku Powiatowego, Powiat. Kasie Oszczędności, Tow. Młodzieży Katolickiej za piękną owację muzyczną i dziatwie Ochronki tutejszej z przewielebną Siostrą na czele.

Dr. Szczepański
STAROSTA.

† **Zmarła** wczoraj o godz. 6 i pół śp. Franciszka z Złotowskich-Żywiecka, żona mistrza piekarskiego, pozostawiając 8 dzieci, najmłodsze około roczku liczące. Niechaj odpoczywa w pokoju. Strapionemu mężowi, oraz rodzinie wyrażamy na tem miejscu nasze współczucie.

— **Rewizja inwalidowych kart kwitowych.** W tych dniach przeprowadzoną zostanie z polecenia Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu rewizja inwalidowych kart kwitowych w Wąbrzeźnie. Pracodawcy zatrudniający pomocników, czeladź, robotników i służbę domową powinni w swym własnym interesie bezzwłocznie uporządkować karty kwitowe swych pracowników. Z dniem 1 maja 1924 r. obowiązują przy zarobku rocznym:

do 500 złotych znaczki I kl. po 0,40 zł.
ponad 500 złotych do 700 zł. znaczki II kl. po 0,60 zł.
ponad 700 złotych do 900 zł. znaczki III kl. po 0, 80 zł.
ponad 900 złotych do 1150 zł. znaczki IV kl. po 1,00 zł.
ponad 1150 zł. znaczki V kl. po 1,20 zł.

— **Mysłowice.** (Nieludzki ojciec.) Jak donoszą z Mislowic, robotnik Józef Gwóźdź z Czeladzi, wyjeżdżając w tych dniach do Francji i zabierając z sobą kochankę Franciszkę Chudelską z Ksawery, na stacji w Mysłowicach porzucił troje swoich nieletnich dzieci i to 14-letnią córeczkę Helenę, 11-letnią córeczkę Józefę i 4 letniego syna Czesława. Biedne dzieci tułały się o chłodzie i głodzie w Mysłowicach, a nie mogąc odszukać ojca, wróciły do Czeladzi. Biednemi sierotami zaopiekowała się szlachetna mieszkanka Czeladzi, Walerja Niewiarowa.

— **Rybnik.** (Straszne morderstwo w pociągu.) Na linji kolejowej Katowice — Rybnik, w pociągu, który przychodzi do Rybnika o godz. 5-ej rano, popełniono około godziny 4-ej rano między Mikołowem a Orzeszem zbrodnię. W pustym przedziale III-ciej klasy zamordował ktoś w celach rabunkowych jakiegoś mężczyznę rozpłatawszy mu czaszkę jakiemś ostrem narzędziem, prawdopodobnie siekierą. Trupa wyciągnięto z przedziału na stacji w Orzeszu. Morderca zniknął. Wdrożono energiczne śledztwo.

Giełda warszawska

w złotych i groszach.

WARSZAWA, 20. III. 25 r.

Dolary	5,18 zł:
Funty ang.	24,84 „
100 Frank. franc.	26 96 „
100 Frank. belg.	26,32 „
100 Frank. szwajc.	100,19 „
100 Lirów włosk.	21,12 „
100 Koron czesk.	15,45 „
100 Koron austr.	73,11 „

Poznański targ na bydło.

Dnia 19 III. 1925 r. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej 78 wołów, 300 buhaji 875 krów i jałówek, 569 cieląt, 191 owiec, — kóz, — jagniąt, 1151 świń, — prosiąt 753 bydła.

Płacono za 100 kg żywej wagi:

Za bydło rogate	I kl.	80 — 82 zł
„ „ „	II kl.	70 — „
„ „	III kl.	56 — 60 „
„ cielęta	I kl.	— „
„ „	II kl.	80 — 84 „
„ „	III kl.	70 — „
„ świnie	I kl.	— 122 „
„ „	II kl.	116 — 118 „
„ „	III kl.	108 — 110 „
„ owce	I kl.	52 — 54 „
„ „	II kl.	44 — 46 „
„ „	III kl.	— — — „

Przebieg targu spokojny.

Notowanie Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dnia 19. III. 1925 roku.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

1. Żyto	32.00 — 33.00
2. Pszenica	40 25 — 42.75
3. Ospa żytnia	20.25 —
4. Owies	28,50 — 29.50
5. Jęczmień brow.	27.50 — 29.50
6. Mąka żytnia 70%	44.50 — 46.50
7. Mąka pszenna 65 %	59 25 — 62.50
8. Siano luźne	4,65 — 5,65
6. „ pras	7.10 — 8.10
10. Ziemniaki fabr.	— 4.70
11. Słoma żytnia luź.	2.00 — 2.20
12. „ „ pras	3 00 — 3.20
13. „ jad. r.	— — —
14. Jęczmień	—
15. Ospa pszenna	20,55 —

Usposobienie niejednolite. Ziemniaki przy st. nagr. ponad notowania.

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego“ w Wąbrzeźnie — Redaktor odpowiedzialny B. Szczuka w Wąbrzeźnie.

W ostatniej chwili

prosimy Szan czytelników o odnowienie przedpłaty **na następny kwartał.** Jeszcze tylko 3 numera „Głosu Wąbrzeskiego“ otrzymacie Szan. Czytelnicy w tym kwartale. Kto zatem jeszcze nie odnowił dotychczas naszego pisma, niechaj to zaraz uczyni na następny kwartał. Poczta pobiera obecnie abonament kwartalny i miesięczny za „Głos Wąbrzeski“, który wynosi 3,57 zł. i 1,20 zł. z odnoszeniem do domu przez listonosza. Abonament kwartalny nie jest konieczny, jest to tylko udogodnienie dla tych, którzy nie chcą mieć co miesiąc kłopotu z opłacaniem abonamentu. Ci, którzy woleliby opłacać miesięcznie, mogą listownemu w dalszym ciągu opłacać abonament miesięczny. Płacąc miesięcznie, należy pamiętać, aby abonament opłacić najpóźniej do 25 każdego miesiąca, gdyż listowi obowiązani są sami zgłaszać po niego tylko po trzy miesiące.

Ze względu na własne dobro polecenia godnem jest, aby nasi pocztowi abonamenci opłacali prenumeratę na trzy miesiące. Po prenumeratę na następny kwartał listowi zgłaszają się pomiędzy 20 a 25 marca. Miesięczny abonament można każdego czasu opłacać na poczcie a na wsiach u listowego.

Niniejszem zamawiam na poczcie polskiej
„Głos Wąbrzeski“
wychodzący trzy razy tygodniowo w Wąbrzeźnie na **trzy miesiące tj. kwiecień, maj i czerwiec** i płacę abonamentu z przynoszeniem do domu przez listowego na trzy miesiące 3,57 zł., w ekspedycji na 3 miesiące 3 zł.

____

Powyższe 3,57 zł., otrzymaliśmy, z czego niniejszem kwitujemy.

____________, dnia ____________ 1925

Urząd Pocztowy.

Niniejszem zamawiam na poczcie polskiej
„Głos Wąbrzeski“
wychodzący trzy razy tygodniowo w Wąbrzeźnie na **jeden miesiąc tj. kwiecień** i płacę abonamentu z przynoszeniem do domu przez listowego 1,20 zł., w ekspedycji 1 zł.

____

Powyższe 1,20 zł., otrzymaliśmy, z czego niniejszem kwitujemy.

____________, dnia ____________ 1925

Urząd Pocztowy.

Niniejszem zamawiam na poczcie polskiej
„Orędownik Urzędowy“
wychodzący dwa razy tygodniowo w Wąbrzeźni na **trzy miesiące tj. kwiecień maj, czerwiec** i płacę abonament z przynoszeniem do domu przez listowego 6 zł. w ekspedycji 6,00.

____

Powyższe 6,00 zł. otrzymaliśmy z czego niniejszem kwitujemy.

____________, dnia ____________ 1925

Urząd Pocztowy.

Wczoraj o godz. 6 i pół popol. zmarła po ciężkich cierpieniach moja najdroższa żona, nasza troskliwa mamusia

ś. p.

Franciszka z Złotowskich Żywiecka

przeżywszy lat 38

o czem donoszą w smutku pogrążeni

mąż i dzieci

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 23. 3. 25 r.

Wczoraj w niedzielę zasnęła w Bogu śp.

Franciszka Żywiecka

przeżywszy lat 38, żona naszego kolegi. O pobożne Zdrowaś Marya za duszę zmarłej prosi

Cech piekarski.

Wąbrzeźno, 23 marca 1925.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 26 bm.

Obelgę

którą rzuciłem na gospodarza **Andr. Wehr z Książek** i gospodarza **Brunona Gosse z Piwnic** na zebraniu wyborczem w szkole w **Piwnicach** dnia 26 stycznia br. niniejszem pokornie **odwołuję**

Maks Nass gospodarz Piwnice.

Zwierzęta

i ptaki wypchane

kupuje

po najwyższych cenach

Zgłoszenie w eksp. „Głosu Wąbrz.",

Otrzymałem połączenie telefoniczne

Nr. 74.

ST. PISZCZ

Obrońca i zast. procesowy

Wąbrzeźno. ul. Wolności 55 I p.

(obok Starostwa).

Najstarsze i największe w Polsce

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od gradobicia „SNOP" dawn. „Ceres"

przyjmuje w obecnym 1925 roku

ubezpieczenia od szkód gradowych

na specjalnie dla pp. Ziemian dogodnych warunkach, a mianowicie: KREDYTUJEMY CAŁKOWITĄ PREMJĘ NETTO aż do 1-go października rb.

Prócz tego przewidujemy dla członków Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego i dla pp. dzierżawców Domen specj. rabaty.

Towarzystwo „Snop" założone przez ziemian w 1902 roku ubezpiecza także od ognia wszelkiego rodzaju nieruchomości i ruchomości rolne, fabryki, towary zakłady rzemieślnicze itd.

Każdy, kto swoje mienie w Towarzystwie „Snop" ubezpieczy, staje się przez to samo członkiem Towarzystwa i nabywa prawo do udziału w zyskach, które za rok 1923 wynoszą 22% opłaconej składki.

Do Rady Nadzorczej Towarzystwa wchodzą z byłego zaboru niemieckiego:

Nasz ambasador w Paryżu Dr. Alfred Chłapowski
Rodryk Ar. Dunin z Grasówka
Tomasz Komierowski z Komierowa
Zbigniew hr. Żółtowski z Myszkowa

Zaznaczamy przytem, że **przez czas dwudziestokilkoletniego istnienia, Tow. „Snop" ani razu nie pobrało opłat dodatkowych** (w dziale gradowym także nie) **przeciwnie wypłacało członkom corocznie tytułem zwrotu zysków od 15% do 30% dywidendy z wpłaconej premji.**

UWAGA! Premje od ubezpieczeń gradowych płatne są w Tow. „Snop" dopiero po żniwach.

UWAGA: Taksatorów gradowych ustalimy po porozumieniu się z Zarządem P. T. R.

UWAGA: Poszukujemy współpracowników i agentów na całem Pomorzu.

Zastępstwo na Wąbrzeźno i okolice powierzono p. **Hubertowi Budniewskiemu** z Wąbrzeźna, ul. Kolejowej nr. 80.

Generalna Reprezentacja w Grudziądzu

ul. Ogrodowa nr. 37 tel. 190.

✝

Wczoraj wieczorem o godz 6 i pół zmarła po dłuższych cierpieniach w Toruniu, długoletnia nasza współpracowniczka pani czynna Tow. św. Wincentego a Paulo śp.

Żywiecka.

W zmarłej tracimy przykładną i troskliwą opiekunkę biednych.

ZARZĄD.

Dnia 26 bm. o godz. 10-tej przed południem sprzedaję drogą przymusową

2 konie (2 i 4 letnie)

na Przeszkodzie u p. Rudzińskiego za gotówkę najwięcej dającemu.

Wójt Jaranowski.

Obwieszczenie.

Po zmarłym, dnia 12 lutego rb. JÓZEFIE DANIELEWSKIM w Pluskowęsach pozostały rzeczy osobistego użytku stanowiące jego własność, po które zechce się zgłosić najbliższa rodzina do 10 kwietnia 1925.

Wójt gminy Frydrychowo w Pluskowęsach

Licytacja przymusowa

W środę dnia 25 marca br. o godz. 11 przed poł. sprzedaję w drodze przymusowego przetargu na majątku GAJEWO poczta Kowalewo pow. Wąbrzeźno najwięcej dającemu za zapłatę gotówką

kompletną jadalnię, kompletny pokój męski, bibljotekę składającą się z kilkuset książek cztery konie.

Józefowicz. kom. sądowy.

w Wąbrzeźnie.

Walne zebranie

członków Pomorskiego Stow. Rolniczo-Handlowego

Spółdzielni z ogr. odp. w Toruniu

Filja w Wąbrzeźnie-Pom.

odbędzie się we wtorek dnia 31 marca 1925 r.

o godz. 11-tej w sali hotelu pod „Białym Orłem" z nast. porządkiem obrad:

1) Sprawozdanie Filji za 1924 rok,
2) „ Centrali za 1924 rok,
3) Uchwała co do usamodzielnienia Filji,
4) Wybór do Rady Nadzorczej i Zarządu,
5) Wybór do Rady Patronackiej,
6) Wnioski na ogólne walne zebranie.

Za Radę Nadzorczą, Wrzesiński, prezes.

KAWY HERBATY

Karmelki czekolady

I a Sielawki

I a Biklingi

śledzie łososiowe

ŁOSOŚ

nadeszły

Sklep Delikatesów

Fr. Szymański.

Pomarańcze Cytryny

Na sprzedaż

35 mtr. bież. płotu cynk. 125 wysoki, i 16 dębowych słupów

W. Kędziorski

Wąbrzeźno

ul. Wolności 16.

ZGUBIONO

dokumenty i papiery wojskowe wystawione przez **PKU. Toruń** rocznik 1898. O łaskawy zwrot prosi

Stefan Kisielewski

pod Golubiem

Lisewo, p. w. Wąbrzeźno.

Quo vadis?

podług powieści naszego nieśmiertelnego genjusza **Henryka Sienkiewicza.**

Pałac Swietlnych Obrazów Hotel „Dwór Wąbrzeski"

Tel. 1. **właść. JAN KACZYŃSKI** **Tel. 1.**

wyświetlać będzie

najwspanialsze dzieło techniki filmowej pod tytułem — — **Quo vadis** — podług znanej powieści — **Henryka Sienkiewicza!!!!**

W sobotę 28, niedzielę 29, i poniedziałek bm.

Największe arcydzieło współczesne, wykonane olbrzymim kosztem 7 milj. dolarów, przy udziale 46,000 artystów i 5,700 robotników. — Przy zdjęciach straciło życie dwóch artystów rozszarpanych przez lwy i lamparty. — Obecnie wyświetlany film «Quo vadis» jest najpiękniejszem arcydziełem filmowem i nie ma nic wspólnego z starym filmem, wykonanym przed kilkunastu laty. Spalenie Rzymu przez Nerona. — Walka Ursusa. — Przejmujące walki gladjatorów i wiele innych wzruszających scen. — Kto kocha naszego najsławniejszego mistrza H. Sienkiewicza i czytał jego dzieła, winien pospieszyć do Pałacu Swietlnych Obrazów, aby podziwiać wspaniały obraz i zachować go w jaknajlepszej pamięci. Rodzice, nauczyciele i majstrowie starajcie się, aby obecny program zwiedziła nasza młodzież i poznała się z rzeczywistością. — Każdą serję wyświetlać będziemy tylko 3 dni! — Początek przedstawień: W sobotę 2 przedstawienia i to: o godz. 5 i 8. W niedzielę 3 przedstawienia i to; Dla zamiejscowych o godz. 12 i pół w poł. godz. 5 i 8, w poniedziałek o godz. pół 6 i 8. W ten sposób dogodzimy wszystkim w zwiedzeniu jedynego filmu tego rodzaju. — Program ten poprzedzą każdorazowo piękne zdjęcia z okazji — — **sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza z Szwajcarji do Polski.** — —